GŁOS GÓRNIKA

Organ Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego

„GŁOS GÓRNIKA“ wychodzi 25-go każdego miesiąca. Członkowie Związku Górników „Zjednoczenia Zawod. Polskiego“ otrzymują go bezpłatnie. Pojedyńczy numer kosztuje 1 zł polsk. Abonament rocznie 12 zł polsk. :-: Ogłoszeń nie umieszcza się.

Szczęść  Boże!

Listy do redakcji „GŁOSU GÓRNIKA“ należy franować i podać na nich dokładny adres piszącego. Redakcja, Administracja Biuro Związku Górników „Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. znajduje się w Katowicach przy ulicy Andrzeja 21, narożnik ul. Wandy. :-: Telefon 1090.

Pismo miesięczne poświęcone obronie interesów polskich górników i ich pokrewnych zawodów.

Nr. 11. | KATOWICE, dnia 25-go listopada 1928 r. | Rok XXV.

Sejm Robotniczy Śląska przeciw sanacyjnym rozbijaczom!

W niedzielę 10 listopada były Katowice widowiskiem konferencji, jakiej dotąd jeszcze nie było, a która winna być pierwsza w szeregu dalszych, podobnych konferencji.

Nietylko bowiem, że przeciwnicy naocznie przekonają **się, że Narodowy Ruch Robotniczy na Śląsku to potęga, nietylko rząd i wojewoda zastanowią się, czy dopuścić do prowokacji ze strony obozu sanacyjnego, lecz i my między sobą uprzytomnimy sobie w całej pełni siłę ważnego społecznego czynnika jakim jest Narodowy Ruch Robotniczy!**

—o—

Sala Związkowa przy kościele N. M. P. okazała się za szczupłą dla przybyłych **blisko 1.000 delegatów,** członków zarządów związków górników (bez pow. rybnickiego i pszczyńskiego, gdzie z powodu odległości odbyto oddzielne konferencje), metalowców, kolejarzy zjednoczonych, umysłowych, budowlanych, rolnych i komunalnych, Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, Narodowej Partji Robotniczej i Zw. Mł. Pracującej „Jedność“. — **Zapełniona sala i zapełniona galerja delegatami z prawie wszystkich miejscowości Górnego Śląska,** pomijając zapadłe gdzieś wioski.

Wśród poważnego nastroju zdających sobie sprawę z powagi chwili delegatów rozpoczęła się konferencja pod przewodnictwem kol. **Pietrzaka,** przy współudziale prezydjum przedstawicieli wszystkich organizacji.

Pierwszy referat wygłosił kol. senator **Grajek,** omawiając dokonane prace ze strony Sejmu Śl., wartość autonomji dla Śląska i czynione próby rozbijania ruchu zawodowego ze strony sanacji.

Z referatu, według podanych cyfr wynikało, że **instytucja Sejmu Śl. dokonała wiele dla ludności Śląska tak w dziedzinie podnoszenia dobrobytu ludności jak i korzyści socjalnych dla warstw pracujących.** Ponieważ zaś istnienie Sejm Śl. uzależnione jest od autonomji, **należy wszelkimi siłami przeciwstawić się zakusom zniesienia autonomji!** Będzie o tem można mówić, gdy nastąpi zrównanie stosunków gospodarczych i społecznych w reszcie Państwa z Śląskiem. **Do tego okresu o zniesieniu autonomji mówić nie można.**

Z tych względów **szkodliwą dla interesów ludności Śląska** była ostatnia kampanja „Polski Zachodniej“, Zw. Powst. Śl. i Z. O. K. Z. przeciw Sejmowi Śl. z okazji demagogicznego i zbytecznego wniosku posła Rakowskiego, szkodliwem wysyłaniu tajnych memorjałów przez Z. O. K. Z. do Warszawy w celu zniesienia autonomji. — **Należy pracę tę potępić i jej się przeciwstawić.**

Również należy się energicznie przeciwstawić przeciw zainicjowanej akcji **rozbijania ruchu zawodowego przez sanację z udziałem Zw. Powst. Śl.** Jest to woda na młyn przemysłowców i robotnicy nie mogą pozwolić, aby przy tak ciężkich warunkach swego bytowania rozbijano ich siły.

Specjalny referat tej sprawie poświęcił drugi referent kol. **Kowalczyk,** prezes Zw. Budowlarzy Z. Z. P., w referacie swym uwypuklając nasamprzód **dokonane prace przez Z. Z. P.,** cytując odpowiednie oświadczenia wybitnych ludzi. Przedstawił szeroko, jakie wysiłki czyniono, aby poprawić rolę robotników i jaką w tej mierze odgrywa rolę **istnienie silnych związków zawodowych.**

Następnie omówił potrzeby i żądania poszczególnych kategorji robotniczych, gdzie wiele jest jeszcze do zrobienia. Pozatem skreślił żądania robotników w dziedzinie podatkowej, wyrównania zarobków z drożyzną, upośledzenia robotników przy zniesieniu 4-ej klasy kolejowej itp.

Wiele niedomagań ma bytowanie warstwy robotniczej i wytrwałej pracy dobrze zorganizowanej warstwy robotniczej potrzeba, aby je usunąć. Tem większą zbrodnią jest więc, gdy obóz sanacyjny zamierza przystąpić do tworzenia własnych „związków“, rzekomo „bezpartyjnych“, które mają iść na pasku sanacyjnym. Z. Z. P. popiera wszelkie zamierzenia idące w kierunku poprawy bytu robotników, sprzeciwia się natomiast energicznie wszelkiem jego pogorszeniu. Sanacja zaś chce takie związki, któreby **bez słowa krytyki i oporu** spełniały jej polecenia.

W interesie warstw robotniczych, które mają tak wiele niespełnionych jeszcze postulatów, rozbijanie to nie leży i **warstwa pracująca Śląska winna dać należytą odprawę tym rozbijaczom, którzy z ruchem zawodowym nic nie mają wspólnego!**

Kol. **Brzeskot,** prezes Zw. Prac. Umysł. Z. Z. P. omówił **braki w ustawodawstwie socjalnym,** jakie mimo wytężonej pracy Z. Z. P. i poparcia klubów poselskich N. P. R. władze uwzględnić nie chcą. Na podstawie szeregu faktów wykazał te braki ustawodawstwa socjalnego i **chcąc je usunąć, należy dążyć do stworzenia jaknajsilniejszych związków zawodowych!**

Redaktor **Miedziński,** nawiązując do podanych przez referentów potrzeb warstw robotniczych w dziedzinie płacy zarobkowej i ustawodawstwa socjalnego, piętnuje w odpowiednich wyrazach tą **haniebną robotę, do jakiej bierze się zapomocą środków niemoralnych obóz, który siebie nazywa kłamliwie „sanacją moralną“, zakrywając swe postępowanie nazwiskiem marszałka Piłsudskiego, nadużywając to nazwisko do tak szkodliwej Państwu i warstwom robotniczym rozbijackiej pracy — napewno bez jego wiadomości!**

Na rozbijanie ruchu, mającego tak doniosłe znaczenie dla warstw robotniczych, należy odpowiedzieć nie obroną, lecz **wzmożonem spotęgowaniem naszych szeregów i ataków w tych, co do tak haniebnej roboty się biorą.** — Aby tego dokonać, należy wziąć się do wyrugowania z domów urzędnika i robotnika **prasy, która sieje ferment, i która swem postępowaniem bije w robotników na korzyść wielkiego kapitału.** — Pismem takiem jest i m. in. **„Polska Zachodnia“,** organ obozu sanacyjnego, co pod fałszywą przykrywką obrony interesów narodowych wcisł się do domów ludzi pracy. **Pismo to należy wyrugować z każdej rodziny urzędniczej i robotniczej, gdyż stanęło w równym postępowaniu z „Polonią“, broniąc dziś interesy wielkiego kapitału ze szkodą warstw pracujących!** — Nie można pozwolić, aby dzień w dzień sączyła truciznę w umysły robotników, osłabiając ich siłę odporną.

Natomiast **cały wysiłek należy skierować w rozszerzenie nowego organu Narodowego Ruchu Robotniczego na Śląsku, jaki pocznie wychodzić z dniem Nowego Roku p. t. „Kurjer Śląski“!** — (Napiszemy o tem jeszcze obszerniej — red.). Od nowego roku nie śmie być członka Narodowego Ruchu Rob. na Śląsku, którvby nie poparł dokonanego trudu i wysiłku i nie prenumerował swego organu, oraz rozszerzał go między kolegami pracy.

Cały obowiązek spada przedewszystkiem **na członków zarządów filijnych,** którzy przodować muszą w ofiarnej tej pracy. **Musimy stworzyć na Śląsku pismo, któreby w całej pełni odpowiadało potędze naszej i które poczytnością swą szerzyć będzie należyte uświadomienie.**

Gdy stworzymy takie pismo, wówczas daremne wysiłki rozbijaczy sanacyjnych, daremnie wyrzucone fundusze, kończąc, że Narodowy Ruch Robotniczy winien nietylko łatwo rozprawić się z rozbijaczami, lecz przeciwnie, nastąpi **wzmożenie jego i dalszy wzrost dla dobra Państwa i warstw pracujących,** zakończył referat swój okrzykiem na cześć Narodowego Ruchu Robotniczego, podjęty z zapałem przez zgromadzoną rzeszę delegatów.

Po referatach odczytał przewodniczący rezolucje, obejmujące żądania robotników i urzędników, zorganizowanych w poszczególnych związkach.

Następnie przyjęto **rezolucje, potępiające energicznie wszelakie zakusy rozbijania ruchu zawodowego, co godzi w żywotne interesy warstw pracujących.**

Dalej przyjęto rezolucję, stwierdzającą, że obowiązkiem **każdego członka Nar. Ruchu Rob. na Śląsku jest prenumerowanie i popieranie wychodzącego nowego organu p .t. „Kurjer Śląski“.**

Pozatem przyjęto rezolucję, **wzywającą posła Obrzuta do oddania mandatu Narodowemu Ruchu Robotniczemu po wystąpieniu z klubu poselskiego NPR.,** w innym razie traktować go się będzie jako człowieka niehonorowego i niegodnego szacunku.

Rezolucje przyjęto jednogłośnie wśród wielkiego zapału, jako wyraz jednomyślnych poglądów, panujących w Nar. Ruchu Rob.

Referaty na znak zgodności z nimi delegatów, zostawały często przerywane głosami potakiwania czy oburzenia, jak i oklaski świadczyły o tem, że referenci przemawiali w myśl poglądów delegatów.

Zjazd Wojewódzki zarządów filijnych, delegatów, mężów zaufania, starszych brackich, oraz członków Rad Zakładowych, Związków Górników, Metalowców, Kolejarzy, Pracowników Umysłowych, Urzędników i funkcjonarjuszów komunalnych, Strażaków, Pracowników Budowlanych i Robotników Rolnych i Leśnych Zjednoczenia Zawodowego Polskiego reprezentujący przeszło 40.000 płatnych członków na G. Śląsku, uchwala:

I.

O ZAWARCIE TRAKTATU Z NIEMCAMI.

W interesie życia gospodarczego i szerokich mas robotniczych Województwa Śląskiego leży, aby traktat handlowy pomiędzy Polską a Niemcami został zawarty. Zjezd jest jednakowoż głęboko przekonany, że Rząd wobec toczących się pertraktacji handlowych zajmie takie stanowisko jak tego prestiż i godność państwa polskiego wymagać będzie, nie zważając na treść i ilość demagogicznych rezolucji uchwalonych przez nieodpowiednie jednostki z obozu sanacyjnego.

II.

PRZECIW ZAKUSOM ZNIESIENIA AUTONOMJI NA ŚLĄSKU.

Zjazd ostrzega swych członków, ażeby pod wpływem agitacji skierowanej przeciwko istnieniu Sejmu Śląskiego nie przykładali rąk do zniesienia Autonomji, albowiem zlikwidowanie Sejmu Śląskiego pociąga za sobą zniesienia samorządu Województwa Śląskiego, a temsamem uchylenie ustaw społeczno-socjalnych, które koniecznie należy dla dobra ludu pracującego zatrzymać.

Z powyższych względów Zjazd wypowiada się kategorycznie przeciw zniesieniu autonomji, jak również przeciw ukróceniu kompetencji Sejmu Śląskiego. Ażeby jednakowoż nie było żadnej wątpliwości oświadczamy, że z chwilą, gdy zdobycze tutejszej ludności będą ustawowo przez Rząd Centralny zagwarantowane, Narodowy Ruch Robotniczy zgodzi się na pełną unifikację z resztą ziem Rzeczypospolitej Polskiej.

III.

PRZECIW ROZBIJANIU RUCHU ZAWODOWEGO.

Zebrani potępiają w najostrzejszy sposób chęć rozbijania istniejących związków Zjednoczenia Zawodowego Polskiego przez ludzi do tworzenia ruchu zawodowego niepowołanych i ślubują, iż dołożą wszystkich sił, w celu unicestwienia tych zamiarów w imię obrony własnej i skutecznej walki z kapitałem.

IV.

W SPRAWIE MANDATU POSELSKIEGO P. OBRZUTA.

Biorąc pod uwagę, że mandaty poselskie są własnością danego ugrupowania społeczno-politycznego, Zjazd delegatów N.P.R. i Z.Z.P. wzywa posła Obrzuta, który wyłamał się z pod dyscypliny Narodowego Ruchu Robotniczego do natychmiastowego złożenia mandatu poselskiego, należącego do Narodowego Ruchu Robotniczego.

Jeżeli poseł Obrzut tego nie uczyni, będziemy go uważali za człowieka bez czci i honoru, którego należy karać pogardą.

V.

NOWY ORGAN NARODOWEGO RUCHU ROB. NA ŚLĄSKU.

Zebrani na Zjeździe delegaci Narodowego Ruchu Rob. na Śląsku, biorąc do wiadomości, że z dniem No-

wego Roku zacznie wychodzić na Śląsku nowy organ naszego ruchu pod nazwą „Kurjer Śląski", postanawiają, że będzie to ich jedynym organem, którego każdy członek ma obowiązek prenumerować i rozszerzać wśród warstw pracujących na Śląsku.

Ponieważ zgromadzeni delegaci w zrozumieniu powagi chwili i powziętych decyzji i treści powziętych uchwał nie chcieli obniżać dyskusją, przeto na zakończenie przewodniczący kol. **Pietrzak** w mocnych słowach wezwał delegatów do odparowania ataków, jakie obóz sanacyjny zamierza skierować pod adresem Nar. Ruchu Rob. i w odpowiedzi **winna nastąpić tembardziej energiczna praca organizacyjna. A nie demagogia, lecz mówieniem szczerej prawdy ludowi należy wszędzie wyjaśnić położenie, jakie wytworzyło się w chwili obecnej na Śląsku.** Wymaga od nas tego **interes ruchu, warstw pracujących i Państwa!**

Po odśpiewaniu zwrotki „Boże coś Polskę" i podziękowaniu delegatom za 5-cio godzinne wytrwałe obradowanie zakończono konferencję.

Walka o rynki węglowe.

Polskie sfery przemysłu węglowego zostały, jak nam donoszą, zaskoczone wiadomością Biura Reutera, jakoby, rząd angielski pod naciskiem sfer robotniczych zgodził się na udzielenie subsydjum przemysłowi węglowemu pod podniesienia eksportu węgla angielskiego.

Jakkolwiek formuła i wysokość subsydjum nie są jeszcze znane, niemniej powstaje obawa że przez tego rodzaju decyzję rządu angielskiego interesy polskiego przemysłu poważnie są zagrożone. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż subsydja te udzielone będą w pierwszej linji na wyparcie obcego węgla z dawnych domen angielskich, a mianowicie z rynków nadbałtyckich, dokąd eksport węgla górnośląskiego w ostatnich miesiącach przekraczał kwotę ½ miljona ton miesięcznie.

Decyzja rządu angielskiego była pewnego rodzaju niespodzianką wobec zapewnień, danych swego czasu Izbie Gmin przez angielskiego ministra przemysłu, iż rząd nie zamierza czynnie przychodzić z pomocą przemysłowi węglowemu, bo inaczej musiałby tak samo wspomagać interesy innych przemysłów. Utarło się wobec tego w opinji ogólne zdanie, że walka jaka się jeszcze toczy, zmierza nie do wzajemnego wypierania się konkurentów z tych rynków, ale do określenia kwoty udziałów w przyszłem porozumieniu europejskiego przemysłu węglowego.

Wobec nieoczekiwanej decyzji rządu angielskiego, widoki na porozumienie węglowe obecnie są słabe. Stanowisko rządu angielskiego nie przyniesie upragnionego celu przemysłowi węglowemu, bo zarówno przemysł węglowy w Polsce, jak i czynniki rządowe niewątpliwie dołożą wszelkich starań, by rynku nadbałtyckiego nie utracić, gdyż idzie tu zarówno o interes robotnika, jakoteż i państwa. Wyparcie węgla polskiego z rynków nadbałtyckich oznaczałoby redukcję produkcji w naszych zagłębiach węglowych, a zarazem ograniczenie liczby robotników i zwiększenie świętówek, pozatem powiększenie deficytu bilansu handlowego i ograniczenie przewozów kolejowych.

Jest przeto rzeczą możliwą, że w najbliższych dniach walka konkurencyjna na rynkach północnych zaostrzy się i wymagać będzie bardzo dużych ofiar.

Górnik polski ma takie samo prawo do pracy, jak i górnik angielski, a solidarność międzynarodowa wtedy ma rację bytu, o ile strony, wzajemne interesy rozumieją jednakowo.

Ś. p. Adam Napieralski.

Z zamarciem natury zabrała nam jesień szara niespodziewanie jednego z najlepszych synów Ojczyzny niestrudzonego pracownika na niwie narodowej niemniej szczerego przyjaciela i obrońcy robotnika polskiego.

Przybył ś. p. Adam Napieralski przed lat 30 na Śląsk nie z pobudek materjalnych lub osobistej ambicji, lecz pełen szlachetnych zapałów dla mozolnej i ofiarnej pracy na niwie narodowo-społecznej. Niewielu wtenczas posiadał lud śląski przywódców duchowych. Inteligencja Śląska prawie, że zupełnie uległa germanizacji, której fale w wzmożonej potędze coraz to silniej uderzały w ostatnią rogatkę, prostego ludu od młotu i pługa. Poznawszy szlachetne zalety ś. p. Adama Napieralskiego, obdarzył go lud natychmiast zaufaniem swoim i rzeczywiście się nie pomylił. Znalazł bowiem lud w ś. p. Adamie Napielarskiem nietylko ideowego polaka, lecz w nie mniejszej mierze szczerego obrońcy jego interesów gospodarczych i zawodowych.

Przybył ś. p. A. N. na Śląsk w roku 1889 w czasie kiedy wśród śląskiego ludu zatrudnionego w rozrastającem się wtenczas przemyśle panowało wielkie niezadowolenie z powodu nieznośnego wyzysku robotnika pod względem nędznych zarobków nadmiernej pracy, niedostatecznej opieki, bezpieczeństwa itd. Bezwzględnie odmówne stanowisko właścicieli niemców doprowadziło wtenczas do żywiołowego wybuchu strajku, pierwszego tego rodzaju na Śląsku, który aczkolwiek miał intencje słuszności po swej stronie, się niestety załamał dla braku organizacji i głównie braku kierownictwa jednolitego. Widząc z jednej strony krzywdę z drugiej zaś strony niemoc robotnika w słusznej walce o swoje prawa dał śp. Adam Napieralski razem z śp. Ks. Bonczykiem ówczesnym proboszczem parafji N. M. P. inicjatywę do założenia jeszcze w owym roku pierwszego polskiego związku zawodowego, Związku Wzajemnej Pomocy, chrześcijańskich rob. górnośląskich w Bytomiu. Jak wykazuje historja rozwinął Związek Wzajemnej Pomocy. który już po 2 letnim istnieniu liczył przeszło 10.000 członków, w zakresie swej działalności bardzo błogą i korzystną dla swych członków i ich rodzin dzaiłalność zwłaszcza na tle oświatowym obrony prawnej itd. oraz różnych korzyści materjalnych statutowo zagwarantowanych. Oprócz zdobytych przez działalność Związku Wzajemnej Pomocy nieocenionych walorów narodowych był tenże Związek podstawą dla dalszych etapów świetnego i historycznego rozwoju polskiego ruchu zawodowego mające wielkie zasługi przy zdobyciu G. Śląska dla Polski.

Od założenia brał śp. Adam Napieralski przez długie lata udział w pozytywnej pracy Związku Wzajemnej Pomocy, służąc mianowicie kierownikom swą doświadczoną radą i pomocą. Znany był śp. Adam i pomiędzy innemi warstwami pracującemi jako prawdziwy ich opiekun nie odmawiając nikomu pomocy lub dobrej rady. Uniezależnienie się ludu śląskiego pod względem kredytowym przez założenie pierwszych Banków Ludowych to również dizeło śp. Adama Napieralskiego. Niepodobieństwem jest wyliczyć wszystko, co śp. Adam Napieralski swą systematyczną bezinteresowną pracą dla ludu śląskiego zdziałał.

Może jego mniej głośna lecz pozytywna taktyka nie odpowiadała poglądowi, niektórych późniejszych większości. Była ona w każdym razie celową i tworzącą bez jakichkolwiek ubocznych uroszczeń dla siebie i szkody materjalnej dla innych. Praca śp. Adama otworzyła nam nowe drogi do lepszej obrony interesów warstw pracujących i co ważniejsze, była cennym etapem w procesie odrodzenia narodowego ludu śląskiego.

Zeszedłeś śp. Adamie żegnany szczerem żalem i rzewną modlitwą ludu śląskiego. Ofiarowałeś nam śp. Adamie wszystko co posiadałeś podtrzymywując przedewszystkiem stroskaną jego duszę polską.

Lud śląski umiejąc czcić szlachetnych swych przywódców zaliczy Cię wszeregi swych przywódców nieśmiertelnych jak Miarki, Ligonia, Ks. Bończyka, Stelmacha, Lompy, Ks. Damrota i t. d.

Niech Ci ta ziemia piastowska dla której poświeciłeś całe życie Twoje, lekką będzie.

Irlandzkie Związki Zawodowe są chrześcijańskiemi.

Sekretarz generalny międzynarodowego związku chrześcijańskich związków zawodowych, Serrarens, wygłosił — na specjalne zaproszenie, — w Irlandji cały szereg wykładów o chrześcijańskich związkach zawodowych. —

Dażenia, zadania i cele — głoszone przez p. Serrarensa, sa zgodne z irlandzkimi związkami zawodowymi. Sekretarz irlandzki związków zawodowych Mortisched powiedział, że: „niema się zważać n atytuł, ale na pole rzeczywistego działania. My mamy chrześcijańskie związki zawodowe, nasze irlandzkie związki są chrześcijańskiemi związkami zawodowemi". Związki irlandzkie liczą 120.000 członków, z czego 47.000 członków należy do angielskich tradeunionów, które w większości od niemieckich chrześcijańskich związków zawodowych tylko tem się różnią, że w tytule nie wyszczególniają słowa „chrześcijańskie". W zasadach i praktycznej działalności żadnych innych różnic niema.

Dodawać jest chyba zbytecznym, że na podobnych zasadach opierają się i działają związki zawodowe Z. Z. P. tak w Gdańsku, w Francji, Niemczech i Polsce. Blisko od roku stworzyli sobie nasi robotnicy takie same związki zawodowe w Zjednoczonych Stanach Ameryki Północnej, mianowicie w Chicago.

Wybory knapszaftowe
na Śląsku Opolskim.

W piątek dnia 19 października b. r. odbyły się wybory starszych knapszaftowych. Polskie organizacje, które przez teror orgeszowski zostały osłabione, nie postawiły list kandydatów na wszystkich kopalniach. Wysunięto tylko listy na 7 kopalniach, ponieważ na tych drugich kopalniach robotnicy się obawiali kandydować.

Jednakowoż wybory wypadły nie najgorzej dla polskich organizacyj. Niemiecki Bergarbeiter Verband uzyskał 20.684 głosów i zdobył 47 mandatów. Christlicher Bergarbeiterverband 9.224 głosy i 16 mandatów, Hirschdunkerowcy 1.223 głosy i zdobyli 1 mandat, a polskie organizacje zdobyły na tych 7 kopalniach 3.527 głosy i 6 mandatów. Gdyby polskie organizacje były obsadziły wszystkie kopalnie, to można by było liczyć, że zdobyłyby przynajmniej jeszcze raz tyle. Lecz mamy nadzieję, że to był dopiero początek i na przyszły raz będziemy w stanie obsadzić kandydatami wszystkie kopalnie. Ubolewać jednak trzeba, że na 54.005 uprawnionych do głosowania, głosowało tylko 34.874.

Bardzo pocieszającym objawem jest, że na kopalni „Heinitz" w Bytomiu polacy uzyskali większość. Na 5 starszych knapszaftowych polacy uzyskali 3 mandaty a niemcy 2 mandaty.

Położenie przemysłu górniczego w Polsce.

Referat wygłoszony przez przedstawiciela Zw. Górników Z. Z. P. na Międzynarodowem Kongresie Chrześcijańskich Związków Górniczych w Monachjum odbytem w dniach od 20—24 września b. r.

Dominującą cechę czasokresu sprawozdawczego jest kwestja niezupełnego jeszcze ustabilizowania naszego życia gospodarczego. Wynikiem tych stosunków jest przemysł górniczy i nadal zależny w znacznej mierze od eksportu zagranicznego.

Zużycie węgla w kraju wynosi w Polsce około 60 procent produkcji i stanowi przy 30 miljonach ludności na 1 mieszkańca około 870 kg rocznie. Ilość ta w stosunku do państw zachodnich jest bardzo niska i ta okoliczność stwarza dla polskiego przemysłu węglowego duże i stałe możliwości rozwoju. Ponieważ jednak podniesienie zużycia węgla zależy od rozwoju ogólnego stanu kulturalno-gospodarczego kraju to jest od całego splotu warunków natury ekonomicznej i politycznej, więc wobec ciężkiej sytuacji w której się Polska znalazła po wojnie światowej, konjunktury dla przemysłu węglowego na rynku wewnętrznym nie rokuje nadziei na zbyt prędką poprawę w tym kierunku. Wszystko to razem, że polski przemysł jeszcze na parę lat pozostanie z konieczności przemysłem eksportującyr, a Polska obok Anglji i Niemiec jednym z głównych eksportów węgla w Europie.

Wobec powyższego sytuacja w polskim przemyśle węglowym jest ściśle związana przedewszystkiem z konjunkturą, panującą na światowym rynku węglowym.

Według znanych zasad ekonomicznych zależna jest podaż od pobytu. Ponieważ ogólna światowa zdolność produkcyjna przemysłu węglowego już po krótkiem okresie wojennym podniosła się w porównaniu z produkcją przedwojenną wskutek ulepszeń w organizacji przemysłu i postępu technicznego, oraz wskutek rozwoju własnego wydobycia węgla przez dążące po linji samowystarczalności państw. Natomiast wskutek obniżenia się przeciętnego poziomu życiowego szerokich warstw społecznych w Europie po wojnie, oraz wskutek powiększenia eksploatacji siły wodnej i udoskonaleń w gospodarce cieplnej -- zapotrzebowanie na węgiel, a więc i pobyt nań na rynku światowym się zmniejszył.

Jeżeli się przy tem uwzględni, że procentowy udział Europy w ogólnym światowym wydobyciu węgla po wojnie zmniejszył się, to w wyniku jest zrozumiały panujący obecnie w Europie przewlekły kryzys węglowy, przerwany sporadycznie tylko wskutek zaburzeń natury gospodarczo-politycznej, hamujących wydobycie węgla w jakimkolwiek z państw, głównie zaopatrujących rynki w węgiel, jak to miało miejsce podczas strejku angielskiego.

Na tle powyższych ogólnych konjunktur, kształtował się zbyt węgla w polskich kopalniach, do którego oczywiście, dostosowało się wydobycie.

Ogólne.

Przemysł węglowy opiera się dotąd przeważnie na wydobyciu węgla kamiennego. Wydobycie bowiem w Polsce węgla brunatnego wynosi w ostatnich latach zaledwie od 0,21—0,27 procent ogólnego światowego wydobycia kamiennego. Dlatego mówiąc o przemyśle węglowym w Polsce, będę miał na względzie węgiel kamienny.

Ogólnie znane zagłębie węgla kamiennego w Polsce to 1) górnośląskie, 2) dąbrowskie, 3) krakowskie i 4) cieszyńskie. Stanowią one pod względem geologicznym jedno zagłębie położone w południowo-zachodnim zakątku naszego Państwa.

Zasoby węgla kamiennego w Polsce wynoszą około 70 miljardów ton, a więc pod względem tych zasobów Polska zajmuje trzecie miejsce w szeregu państw węglowych w Europie, po Anglji, posiadającej zasoby węgla kamiennego około 189 miljardów ton i iNemczech, zasoby, których stanowią 115 miljardów ton przy obliczeniu do tej samej mniej więcej głębokości.

Zapasy te przy obecnej produkcji wystarczyłyby na przeciąg czasu około 2000 lat.

Obecnie posiadamy w Polsce naogół 93 kopalnie uruchmione, z których przypada na rejon śląski 51, na rejon Dąbrowski 33, na rejon Krakowski 9 kopalń. Tu wypada nadmienić, że oprócz kopalń węgla kamiennego są uruchomione 3 kopalnie węgla brunatnego, 20 kopalń rudy żelaznej i cynkowej, zaś koksowni 10 i fabryk brykietów 4. Uruchomionych kopalń soli jadalnej mamy na razie 16, zaś soli potasowej 2 i 2 kopalnie wosku ziemnego i bogate złoża nafty z kilkutysiącami szybów, sięgających do głębokości do przeszło 2.000 metrów.

Wydobycie.

Udział Polski w światowym wydobyciu węgla kamiennego wynosił w roku 1926 około 3%, zaś europejskim około 8%, przyczem Polska zajmowała 4-te miejsce w Europie po Anglji, Niemczech i Francji.

Wydobycie węgla kamiennego na terenie obecnej Polski rozwija się stale zwyżkowo. Gdy w ro-

Strejk maszynistów

na kopalniach jaworznickich — Towarzysze doradcami kapitalistów.

Kopalnie jaworznickie składają się z szybów „Piłsudski“, „Kościuszko“ i „Jan Kanty“ zatrudniając około 5000 robotników. Na szybach tych pracuje 114 maszynistów, którzy to ze względu na utrzymanie ruchu musieli także pracować w niedziele i święta, za które płacono dodatek 100% aż do roku 1927. Czas pracy wynosił 46 godz. na tydzień. A ponieważ maszyniści w sobotę musieli także pracować 8 godz. płacono im za to dwie nadgodziny także dodatek w wysokości 50% co ustawa przewiduje. Lecz nie podobało się to p. nadinspektorowi Strzymeckiemu. Człowiek butny i zarazem wielce zarozumiały patrząc zawsze z pogardą na biednego robotnika wydał rozporządzenie, że maszyniści pracować musieli 2 godzin dłużej bez jakiegokolwiek wynagrodzenia, zaś za pracę w niedzielę i święta nie otrzymali dodatku 100 procentowego. Oczywiście, że takie postępowanie p. Strzymeckiego doprowadziło maszynistów do rozpaczy, gdyż wszelkie wysiłki ich w dyrekcji o wypłacenie im dodatku za nadgodziny, niedziele i święta nie odniosły najmniejszego skutku. Interwencje ze strony Zw. Górników u p. nadinspektora Strzymeckiego nic nie pomógły, bo p. nadinspektor nauczony całowania jemu rączek i kłaniania się przed nim jak przed bożkiem mongolskiem o dodatkach nic słyszeć nie chciał. Z góry zadecydował, że tak będzie jak on chce, a nie inaczej. I tak sprawa wlokła się od miesiąca do miesiąca, aż nareszcie miarka cierpliwości przebrała.

Zarząd Związku Górników Z. Z. P. zwrócił się z interwencją w tej sprawie do Okręgowego Inspektora Pracy, lecz i ten zdaje się miał przed nadinspektorem Strzymeckiem więcej obawy od robotnika samego. Interwencja i tu w tej instytucji nie odniosła najmniejszego skutku. Związek Górników nie dając za przegraną zwrócił się do Dyrekcji kop. jaworznickich z nadzieją, że sprawę tę będzie można z p. dyrektorem Czaranczakiewiczem w polubowny sposób załatwić, lecz tenże, albo to z obawy przed przedstawicielem Z. Z. P. lub też może z innych przeszkód wysłał najsilniejszą „armatę“ p. nadinspektora Strzymeckiego znanego z swej nieustępliwości na owe posiedzenie.

Gdy przedstawiciel Zw. Górników kol. poseł Kot wysuwał poraz ostatni swe żądania dotyczących zapłatę maszynistów, za sobotę, święta i niedzielę p. Strzymecki odrzucił lekkiem giestem słuszne żądania maszynistów.

Kol. poseł Kot zwracał p. St. uwagę na skutki, które nastąpić mogą. Lecz to p. St. ani parzyło ani ziębiło. Wyraził się nawet, że rękawicę rzuconą przez kol. Kot‘a z całą przyjemnością podniesie. Postępowania takiego, przedstawiciel Zw. Górników nie zwyczajny wystosował w imieniu Zwąizku Górników do dyrekcji pismo, z którego treści wynikało, że Zw. Górników żąda ostatecznej odpowiedzi i to najpóźniej do 31-go października br. Na ultimatum to, nadeszła też odpowiedź w tem dniu, lecz negatywna. Stało się. — Więc jedno co jeszcze maszynistom stało do dyspozycji — to strejk i zastrejkowano też w poniedziałek rano o 6-tej godzinie. Maszyniści strejkujący postanowili maszyny wodociągowe obsługiwać przez 16 godzin. O ile w tem czasie nie przyszłoby z dyrekcją do załatwienia konfliktu, to powezmą inne decyzje. Tymczasem stało się coś wprost dziwnego. Pan Strzymecki zarządził, że maszynistów obsługujących maszyny wodociągowe, maszyny elektryczne, hasple i t. p. wydać trzeba na powierzchnię już o godz. 23 — 1 w nocy z niedzieli na poniedziałek i to z powodu rzekomej obawy przed zniszczeniem maszyn przez maszynistów. Maszyny obsługiwali dozorcy, sztygarowie i nawet personelem biurowym się posługiwano. Chciał więc mądry p. St. pokazać, że bez maszynistów się obejdzie i że przyjdą jemu za parę dni lizać łapy. Przekalkulował się jednakże i to bardzo porządnie na niekorzyść gwarectwa, gdyż już po parę godzin wykazało się, że personel pozostawiony przy obsłudze maszyn, to laicy, to ludzie, którzy nie nadali by się ani na prowadzenie taczki na ulicy, a nie dopiero jakiejkolwiekbądź maszyny. Ale coś było pomódz, kiedy tak p. nadinspektorowi doradził dzień przed strejkiem p. Papuga z P. P. S., który ma pojęcie o ruchu maszynowym jak kozą o organach i który chciał stać w obronie zakłopotanych kapitalistów, a co więcej i straty, które by mógł ponieść przez strejk tow. jego Bobrowski, jako członek Rady nadzorczej tamtejszych kopalń.

Nic więc dziwnego, że towarzysze doradzali i pomagali sobie nawzajem jak tylko mogli, by Zjednoczenie pobić w tem strejku na łeb i szyję, i by potem módz temwięcej dokuczać zjednoczeniowcom którzy to towarzyszom odbierają jeden teren po drugiem; drżąc przy tem od strachu jak osika, iż przyjdzie kolej teraz na Zagłębie Dąbrowskie.

Po kilkugodzinnym strejku przyznał się p. Strzymecki, że doradcy jak Papuga, Stańczyk i inni towarzysze nie nadają się na prowadzenie takiej akcji. Patentowani doradcy przyczynili się też do tego, że woda lała się nie tylko p. Strzymeckiemu i Papudze za kark, ale przelewała się już przez tamę zbudowaną przeciw zatopieniu pokładu. To też nie było innej rady jak zwrócić się do Komitetu strejkowego z propozycją o zaprzestanie strejku.

Jako pierwszy wystąpił z propozycją okręgowy inspektor pracy na odbywającym się wiecu, na którym zgromadziło się przeszło 5000 uczestników.

Pan Inspektor Pracy rrzyznał zupełnie rację maszynistom, że domagają się zapłaty, lecz prosił o natychmiastowe podjęcie pracy i temsamem uruchomienia kopalń. Wskazywał na niebezpieczeństwo jakie grozi kopalniom przez zatopienie i niepowetowane straty, które kopalnie mogłyby ponieść podczas strejku.

Przyrzekł, że postara się o natychmiastowe powzięcie pertraktacji z dyrekcją, które też napewno pójdzie na ustępstwa, lub przychyli się całkowicie do żądań strejkujących. Rady tej usłuchano. Sekretarz Zw. Górników Z. Z. P. z delegacją strejkujących poszedł na pertraktacje, ale znów wykazało się, że z ludźmi tego rodzaju jakim jest J. W. Pan nadinspektor Strzymecki nie można było pertraktować, bo wolałby, ażeby kopalnie prędzej djabli wzięli, byleby tylko nie dać maszynistom słusznie im się należącego zapracowanego zarobku. Widząc to p. dyrektor Czarunczakiewicz, że nie doszłoby do porozumienia, wyeliminował tego dobrodzieja z posiedzenia. I przyszło też bez niego do ugody. Dyrekcja zgodziła się na zapłacenie maszynistom zaległości, które wynosiły od 100 do 300 zł i które to kopalnia w dniu 15 bm. temże wypłaciła. Za sobotę otrzymają nadal 2 godziny po 50, za niedzielę zaś 100 procentowy dodatek. Górnikom zaś, którzy zmuszeni byli do świętowania w dzień strejku kopalnia zgodziła się na zapłacenie zmitrężonej dniówki, które przyjdzie do wypłaty na 15 grudnia b. r.

Oprócz kwestji maszynistów pozostała jeszcze jedna ważna już od roku tocząca się sprawa wyboru komitetów kopalnianych. Pepesiacy przywłaszczyli sobie przywilej, bo już przeszło 5 lat zasiadywały Kom. Kop. bez jakichkolwiek wyborów w biurach, nie starając się wcale o załogę jaką krzywdę jej wyrządzano ze strony administracji kopalń. W tej sprawie zwracał się Zw. Górników Z. Z. P. do Dyrekcji Kopalń Jaworznickich, do Okręgowego Inspektora Pracy w Krakowie i do samego Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, z prośbą o przeprowadzenie nowych wyborów, lecz tow. Stańczyk i Papuga mając p. nadinspektora Strzymeckiego po swe jstronie do wyborów a temsamem d osporządzenia list nie dopuszczono z obawy, że nie otrzymają ani jednego członka do Komitetu kopalnianego.

Przyszedł nareszcie dzień sądu na czerwonych barciszków. Załoga zażądała przy pertraktacjach usunięcia tych rzekomych obrońców robotników z Komitetów kopalnianych. Dyrekcja widząc, że załoga nie daje się już żadnymi obienicami karmić musiała się chcąc nie chcąc zgodzić na usunięcie towarzyszów i wysłać na ich miejsca nowych członków i to zorganizowanych robotników Zw. Górników Z. Z. P.

Z. Z. P. nie chciało jednak tak postępować jak sobie postępowała przeszło 5 lat P. P. S. i zażądała od dyrekcji przeprowadzenia wyborów w przeciągu 4 tygodni, aby dać możliwość przekonania się do kogo mają robotnicy zaufanie. W ten to sposób zostały zatargi z kopalnią już przeszło rok istniejące zażegnane.

Nie tylko maszyniści osiągli przez strejk swoje, ale i resztę załogi jest z akcji tej przeprowadzonej przez Z. Z. P. zupełnie zadowolona. Skończyło się nareszcie panowanie „czerwonych“ na kopalniach jaworznickich. Przekonał się teraz i p. nadinspektor Strzymecki, że na doradców nie można sobie dobierać towarzyszów jak Stańczyka i Papugi, bo przy tak ważnych kwestjach jakim był strejk na kop. jaworznickich prowadzony przez silny Związek Gzrników Z. Z. P. nie byłby w stanie żaden towarzysz pokazać patentu na łamistrajka. Strejk ten był najlepszem dowodem jak powinien robotnik być zorganizowany i do której organizacji powinien należeć. To też robotnicy wyżej wspomnianych kopalń napojeni zwycięstwem zwołali wiec, na którem wyrażono kierownikom Związku Górników Z. Z. P. pełne zaufanie. Okrzyki na tem wiecu na cześć Z. Z. P. nie chciały umilknąć. Zaś liczba nowo wstępujących w tym jednym dniu przekroczyła 800.

Strejk kopalń jaworznickich trwający 9 godzin skończył się wielkim zwycięstwem maszynistów i górników zorganizowanych w Z. Z. P., przez który to kopalnie zmuszono do wypłacenia robotnikom wszystkiem razem kilkanaście tysięcy złotych.

Do górników zaś wszystkich zagłębi zwracamy się z apelem do wstępowania jak jeden do tej silnej, potężnej i zawsze stojącej w obronie robotnika organizacji, jaką jest Związek Górników ZZP.

Zjednoczeniowiec.

Druhowie Robotnicy!

Zachęcajcie znajomych robotników i robotnice do wstępowania do

Zjednoczenia Zawodowego Polskiego,

bo tytko ono pracuje nad podniesieniem dobrobytu wśród robotników.

ku 1925 wydobyto na Śląsku 21.600.000 ton, w Zagłębiu Dąbrowskiem 5.729.000 tonź zaś w Zagłębiu Krakowskiem 1.692.000 — razem 29.081.000 ton, to wydobyto w roku 1927 na Śląsku 28.000.000, w Zagłębiu Dabrowskiem 7.644.000 i w Zaggłębiu Krąkowskiem 3.608.400 ton węgla względnie razem 39.542.400 ton, czyli o całe 22% więcej niż w roku 1925. Cała ta wydajność wynosi w stosunku do roku przedwojennego t. j. 1913 — 93 procent, gdy w roku 1925 wynosiła wydajność zaledwie 71% wydajności przedwojenej.

Procentowy udział poszczególnych rejonów w całem wydobyciu węgla w Polsce stanowił:

Dla rejonu:	w roku 1925	1926	1927
Ślaskiego	74,5	73,2	73,5 %
Dąbrowskiego	19,7	20,2	20,2 %
Krakowskiego	5,8	6,6	6,4 %

Zbyt węgla z kopalń.

Pocieszającym objawem jest ciągły wzrost zbytu węgla w kraju, jak to z poniższej tablicy wynika.

Rok 1925	Zbyt w kraju	w procentach	Zagranicą	w procentach	Razem	w %
Rejon Śląski	11.112.000 t.	65,0	7.738.000 t.	94,0	18.850.000	74.4
„ Dąbrowski	3.586.00 t.	26,9	641.000 t.	5,6	5.057.000	20,0
„ Krakowski	1.386.000 t.	8,1	31.000 t.	0,4	1.417.000	5,6
Razem	17.094.000 t.	100,0	8.280.000 t.	100,0	25.324.000	100,0
w procentach	—	67,5	—	35,5	—	100,0

Rok 1926	Zbyt w kraju	w procentach	Zagranicą	w procentach	Razem	w %
Rejon Śląski	11.900.000 t.	67.4	11.988.000 t.	81,6	23.998.000	73,9
„ Dąbrowski	4.140.000 t.	23,5	2.312.000 t.	15,7	6.452.000	19.9
„ Krakowski	1.602.000 t.	9,7	397.000 t.	2,7	1.999.000	6,2
Razem	17,642.000 t.	100,0	14.707.000 t.	100,0	32.349.00	100,0
w procentach	—	54,5	—	45.5	—	100,0

Rok 1927	Zbyt w kraju	w procentach	Zagranicą	w procentach	Razem	w %
Rejon Śląski	15.369.00 t.	69,3	1.892.000 t.	16,4	6.670.000	19,7
„ Dąbrowski	4.778.000 t.	21,5	9.680.000 t.	83,6	25.049.000	74.2
„ Krakowski	2.047.000 t.	9,2	7.000 t.	—	2 054.000	6,1
Razem	22.194.000 t.	100,0	11.579.000 t.	100,0	33.773.000	100,0
w procentach	—	65,7	—	34.3	—	100,0

(Ciag dalszy nastapi)

Konferencia Związku Zawod. Sttraż Pożarnych

Zjednoczenia Zawod. Polskiego.

W niedzielę dnia 11 listopada b. r. odbyła się o godz. 3-ej popoł. konferencja Związku Straży Pożarnej Z. Z. P.

Zebrali się członkowie zarządów dla omówienia sprawy czasu pracy. Obecni jednomyślnie żądali wprowadzenia 8-mio godzinnego czasu pracy, opierając się na tem, że straże pożarne w kopalniach i hutach nie stoją w pogotowiu pracy, albowiem oprócz służby strażackiej, wykonują prace jako portjerzy, kontrolerzy itd.

Po dyskusji uchwalono następującą rezolucję:

Zebrani na konferencji zarządów filijnych Zw. Zaw. Ctraży Pożarnej Z. Z. Z. zastępując 95% zorganizowanych strażaków w kopalniach i hutach uchwalają:

Zważywszy, że praca strażaków na kopalniach i hutach nie można zaliczyć do pogotowia pracy, ponieważ wykonują oni oprócz tego jeszcze inne prace dodatkowe.

Zważywszy, że opłata za pracę 12 godz. w wysokości płacy 8 godz. plus 30% dla strażaków nie jest przewidziana żadną umową taryfową.

Żądamy energicznie natychmiastowego przeprowadzenia wszystkich strażaków na 8 godz. czas pracy i policzenia dotychczas w październiku i listodzie przepracowanych godzin ponad 8 jako godziny nadliczbowe z odpowiednią zapłatą.

Przedstawicieli naszego Związku upoważniamy do poczynienia odpowiednich kroków u rządu warszawskiego, dla przeprowadzenia 8-mio godzinnego czasu pracy i przyrzekamy poparcie przez wszystkie straże pożarne.

O godz. 18-ej zakończono zebranie hasłem „Szczęść Boże!“.

Ostrzeżenie!

do wszystkich członków Związku Górników ZZP.

Niepowołane jednostki, przy pomocy urzędników gminnych, nauczycieli i wybitniejszych członków Związku Obrony Kresów Zachodnich, nie wyłączając Związku Powstańców Śląskich, zwołują w niektórych miejscowościach zebrania konstytucyjne celem założenia chrześcijańskiego „Zjednoczenia Pracy“. Na zebraniach tych wmawiają w publiczność, że założenie jest konieczne, ażeby powstała na terenie Wojew. Śląskiego organizacja rzekomo apolityczna, za którą ma uchodzić „Chrześcijańskie Zjednoczenie Pracy“. Oprócz tego pod tą samą firmą zakładać będą również organizację zawodową, która ma rozbić istniejące organizacje, nie wyłączając Związków Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. Wobec tego ostrzegamy naszych członków ażeby nie poszli na zebrania zwoływane przez wyżej wymienione jednostki, a raczej powinni uniemożliwić założenie w swej miejscowości „żółtej organizacji zawodowej“, oraz organizacji wybitnie politycznej, którą niewątpliwie w jednym i drugim wypadku finansować będzie ciężki przemysł. Pozatem wymienionym panom rozchodzi się także o rozczęcie agitacji przeciw „autonomji śląskiej“, — która, ich zdaniem, trzebno jaknajprędzej uchylić.

Druhowie! Większość z tych demagogicznych karjerowiczów, to napływowa proletarjacka inteligencja, której napewno nie zależy na tem, ażeby ludności tutejszej lepiej się powodziło. Zatem baczność, przed wilkami w owczej skórze!

Precz z zdrajcami i rozbijaczami społeczeństwa śląskiego.

Zarząd Związku Górników Z. Z. P.

Robotnik śląski zdaje sobie sprawę, że tylko Z. Z. P. może bronić jego interesów.

Wynik wyborów do Rady Zakładowej na kopalni Hildebrand. — Świetne zwycięstwo Z. Z. P. — Porażka polskich i niemieckich socjalistów!

Wskutek unieważnienia wyborów do Rady załogowej na powyższej kopalni, które się odbyły 27 lipca b. r., zarządzono nowe wybory. Uprawnionych do głosowania było 1.870 robotników, głosowało 1.234, w tem nieważnych 11 głosów.

Rezultat wyborów jest następujący:

Lista I. Zw. Górników Z. Z. P. — 145 gł. — 7 mand.
„ II. C. Zw. Górników — 281 gł. — 2 „
„ III. Bergarb.-Verband — 197 gł. — 1 „

Wynik wyborów z dnia 27 lipca b. r. przedstawiał się następująco:

Lista I Zw. Górn. ZZP. 362 gł. — 3 mand. — 1 uzup.
„ II B.-Verb. 442 gł. — 4 „
„ III C. Zw. G. 377 gł. — 3 „ — 1 uzup.

Wynik wyborów jest doskonałem potwierdzeniem, że robotnicy widzą swą obronę tylko w Zjednoczeniu Zawodowem Polskiem. Wbrew ciągłym atakom na Z. Z. P. organizacja zawodowa narodowych robotników na Śląsku rozwija się coraz lepiej i jaka dokonuje się w umysłach robotników przemiana ilustruje najlepiej powyższy wynik.

W niedługim czasie podamy ogólny wynik wyborów do Rad zakładowych w roku bież., z których wynikać będzie rola Z. Z. P. w ruchu zawodowym na Śląsku.

Wybory do Rady Zakładowej na kop. Roemera, pow. Rybnik.

Dnia 5 i 6 b. m. odbyły się wybory do Rady Zakładowej kop. Roemera. Z załogi liczącej 2250 robotników uprawnionych do głosowania było 1947. Głosowało 1349. Nie głosowało 598, czyli 30½%. Nieważnych głosów było 18-cie.

Wysunięto 2 listy. Lista I. Zw. Górn. Z. Z. P. otrzymała 768, mandatów 7 i 1 uzupełniający. Lista II. Centr. Zw. Górników 563 głosów, czyli mandatów 5 i 1 uzupełniający.

Roku ub. stawiono 3 listy. Zw. Górników otrzymał r. ub. 297 głosów, mandatów 2 i 1 uzupełniający. C. Zw. Górników głosów 606, mandatów 6. Lista bezpartyjni t. j. niemcy, socialiści, skrajno lewicowcy i inni 472, mandatów 3 i 1 uzupełniający.

Wobec powyższych danych Zw. Górników Z. Z. P. otrzymał przy wyborach w dniu 5 i 6 b. m. 471 głosów, mandatów 5 więcej. Zaś Centr. Zw. Górn. mimo swych wielkich wysiłków i szalonej agitacji przedwyborczej oraz połączenia się z niemcami odniósł przy teraźniejszych wyborach szaloną klęskę.

Kto nie opłaca składek w wysokości przewidzianej w statucie traci prawo do wszelkich świadczeń związkowych.

Konferencja Związku Górników Z. Z. P.

W niedzielę, 4. bm. odbyła się w Rybniku pod przewodnictwem drh. Kolonki konferencja zarządów filjalnych Związku Górników i okręg rybnicki.

Po stwierdzeniu delegatów przybyłych w liczbie 120 wygłosił drh. Kolonko referat organizacyjny, po którym zabrał głos prezes Związku Górników drh. Grajek. Referent we swoim referacie trwającym blisko 2 godziny przedstawił wyczerpująco obecne położenie polityczno-gospodarcze wykazując dobre i ujemne skutki wojny celnej, które najwięcej odbijają się na warstwach robotniczych.

Przychodząc do ruchu zawodowego i zarobkowego wyliczył wszystkie trudności i zabiegi celem ostatniej podwyżki zarobków, która jest jedyną i wyłączną zasługą Związku Górników Z. Z. P. W dalszym ciągu swego referatu nawołuje referent zebranych delegatów do wytężonej pracy nad organizowaniem wszystkich dotychczas stroniących od organizacji z przekonaniem, że tylko wtenczas może nastąpić wyzwolenie gospodarczo-polityczne szerokich mas pracujących, gdy wszyscy robotnicy będą stać pod sztandarem Zjedn. Zaw. Polskiego.

Słowa referenta trafiły bardzo do przekonania delegatów, co wynika z dyskusji która była nadzwyczaj bardzo rzeczowa i odbyła się równocześnie nad obiema referatami. Do dyskusji zgłosiło się 10 dyskutantów, którym wyjaśniającą odpowiedź dał drh. Grajek.

Po wolnych głosach w których poruszano drobniejsze sprawy, konferencję zakończono o godz. 1½.

Z obrony prawnej.

W roku 1927 zwinięto kop. „Aschenborn“ zwalniając kilkaset robotników. Ponieważ Komisarz Demobilizacyjny się na zamknięcie kopalni nie zgodził zwrócili się robotnicy zorganizowani w Zw. Górników ZZP. do Komisji Poj. i Arb., która wydała orzeczenie, że zwinięcie kopalni było bezprawne. Na podstawie tego orzeczenia zwrócili się robotnicy przez Związek Górników ZZP. do Sądu przemysłowego w Katowicach, na którem sprawy bronił sekretarz związku. Sąd Przemysłowy po kilku terminach 23 sierpnia 1928 r. wydał orzeczenie, przyznając robotnikom: Augustynowi Sośnie, Karolowi Skrzyposzkowi, Janowi Simali, Franciszkowi Murze, Polikarpowi Sidorowi, Izydorowi Brychcemu, Janowi Szczyrbie, Edwardowi Swaczynie, Janowi Kurpanowi, Franciszkowi Humpie, Józefowi Leinowi, Augustynowi Polnikowi, Walentemu Matyskowi, Antoniemu Kraińcowi, Jerzemu Kiszlowi, Janowi Jaruszowi, Edwardowi Badurze, Teofilowi Borczykowi, Brunonowi Wyciślikowi, Janowi Budnemu, Antoniemu Koziołowi, Józefowi Noconiowi III, Janowi Wilkowi, Franciszkowi Jojce, Ignacemu Bartoszkowi, Franciszkowi Szewczykowi, Józefowi Frydkowi, Janowi Frydkowi, Wilhelmowi Malornemu, Franciszkowi Frydkowi, Janowi Łabusiowi, Janowi Rosie, Helenie Piechaczek, Oskarowi Obrączce, Magdalenie Górny, Augustynowi Płonieckiemu — każdemu po 300 zł, czyli razem 10.800 zł. Kwoty tej jednakowoż nie wypłacono dotychczas, ponieważ S-ka wniosła przeciw wyrokowi odwołanie do Sądu Okręgowego.

—o—

Kopalnie Skarbowe w Królewskiej Hucie zatrudniały strażaków i portjerów na 12 godzin przez wszystkie dni w miesiącu, opłacając ich tylko za 8 godzin z dodatkiem 30 proc., oraz w płacy miesięcznej za 27½ dniówek bez żadnych procentów za prace niedzielną. Strażacy ci już w 1r24 r. zwrócili się do Sądu Przemysłowego i Komisji Pojednawczej, jednakże z powodu groźby zwolnienia ich z pracy, swoją skargę wycofali. Gdy mimo tego w roku 1926 zwolniono ich z pracy, wnieśli pracownicy ci, a mianowicie pp. Niedbała, Pelka, Zdechlikiewicz, Mitschke, Maroń, Frey itd. skargę do Sądu Przemysłowego, gdzie po kilkanaście terminach na reszcie w roku 1928 we wrześniu został wydany wyrok dla p. Zdechlikiewicza, na kwotę 1.117,56 zł i p. Mitschkiego na kwotę 1.456,47 zł. Sprawę zastępował sekretarz Zw. Górników ZZP., który też sprawy, dotychczas nie załatwione, dalej prowadzić będzie.

Przeciw powyższemu wyrokowi wniesiono przez Zarząd kopalni odwołanie do Sądu Okręgowego.

—o—

W marcu 1925 r. wypowiedziała kop. Richter pracę robotnikowi Pawłowi Michnie z Radzionkowa, podczas jego choroby, kiedy przebywał w lecznicy. Komisja Pojednawcza, do której się zwrócił, skargę odrzuciła z powodu spóźnienia i gdy się Zw. Górników ZZP. zwrócił do Komisarza Demob. o przywrócenie skargi do stanu pierwotnego, ponieważ spóźnienie nastąpiło z powodu choroby, tak samo i Komisarz Demob. do wniosku tego się nie przychylił. Z powodu tego wniesiono w lutym 1926 roku skargę do Sądu Przemysłowego przeciwko wyrokowi tegoż sądu. Zarząd kop. się odwołał do Sądu Okręgowego w Katowicach i po kilkunastu terminach nareszcie w listopadzie 1928 r. nastąpiła ugoda mocą której administracja kop. Richter zgodziła się zapłacić Michnie 100 zł oraz ponieść wszelkie koszta protestu. Zaznaczamy, że sprawę tą przeprowadził Związek Górników ZZP. ponosząc przytem kilkaset złotych kosztów na stawienie adwokata.

—o—

Ławińskiemu Sylwestrowi z M. Dąbrówki obniżono w roku 1927 rentę wypadkową z 20 na 15%. Za pośrednictwem Obrony Prawnej przeprowadzono odwołanie i Wyższy Urząd Ubezpieczeń przyznał Ławińskiemu w dalszym ciągu rentę w wysokości 20% z nadpłatą wstecz za 16 miesięcy, co uczyni około 80 zł.

—o—

Wdowa po zmarłym członku Wolskiem zwróciła się do Związku Górników z prośbą o interwencję dla otrzymania zapłaty za urlop, którego mąż jej przed śmiercią nie otrzymał. Na interwencję sekretarza obwodowego drh. Manowskiego zgodził się Zarząd kop. Wujek na wypłacenie przysługującego mu urlopu w wysokości 5 dni, co razem wynosi około 40 zł.

—o—

Za staraniem Zw. Górników ZZP. została przyznana renta z Urzędu Ubezpiecz. od wypadków w Lwowie, członkowi naszemu Józwikowi Józefowi z filji Grodziec, w wysokości 25% z nadpłatą wstecz kilku miesięcy.

—o—

BACZNOŚĆ
członkowie obwodu rybnickiego!

Sekretarjat Związku Górników w Rybniku znajduje się przy ulicy Pisudskiego nr. 17 u p. Wróbla w podwórzu. Upraszamy zarządy filjine o poinformowanie członków o tem na zebraniach.

Kolonko, sekretarz okręgowy.

Baczność członkowie z kopalni Wujek.

W środę dnia 5-go i w czwartek dnia 6-go grudnia odbywać się będą **wybory do Rady zakładowej na kopalni Wujek.**

Lista Związku Górników Z. Z. P. nosi **Nr. 2** z czołowemi kandydatami **Kuc Jakób, Nowok** Andrzej i t. d.

Na wybory do Rady zakładowej nie powinni członkowie obojętnie patrzeć, przeciwnie, odgrywają wybory dla organizacji wielką rolę. Nie może być obojętnie członkom, jacy i z którego obozu zostaną przeprowadzeni członkowie do Rady zakładowej, gdyż od samych radnych zależna jest obrona robotników samych. Np. wypłacanie poniżej taryfy, które jest na kop. Wujek na porządku dziennym, przerwy na wierzchu, wakacje i inne. Zwracamy szczególnie członkom uwagę na § 78 ust. 1) i 2) oraz 3 ustawy o Radach zakładowych, które kładzie obowiązek radcom zakładowem obronę umowy taryfowej, przestrzeganie orzeczeń Kom. Poj. i Arbitrażowej, lub innego, zgodnie ustalonego organu polubownego i t. d.

Radni wybrani, którzy nie należą do organizacji żadnej, nie mogą bronić robotników, gdyż jako tacy, nie mają żadnego oparcia o jedną z organizacji należących do Zespołu Pracy.

Związek Górników Z. Z. P. ma zatrudnionych członków na kop. Wujek przeszło 500. O ile każdy członek swój obowiązek spełni, jakiego się od członka zorganizowanego wymaga, jak i również przyprowadzi do urny wyborczej przynajmniej jednego niezorganizowanego robotnika, który odda kartkę swoją na listę **Nr. 2 Zw. Górników Z. Z. P.**, to zwycięstwo będzie po stronie związku tego, który walczy o poprawę bytu robotnika. **Górnik.**

Baczność druhowie z kopalni Wawel!

Na początku grudnia b. r. odbędą się na kop. Wawel wybory do Rady zakładowej. Czołowym kandydatem jest druh

Paweł Akciński.

Uprasza się członków Z. Z. P. do licznego udziału w wyborach, oraz do silnej agitacji pomiędzy załogą za kandydatem Z. Z. P. Gdy każdy spełni swój obowiązek, to wtenczas zwycięstwo nasze będzie pewne.

Numer listy i dzień wyborów ogłoszony będzie na kopalni.

CZEŚĆ JUBILATOM!

W dniu 25 [illegible] 1928 r. obchodził długoletni prezes filji Związku Górników Z. Z. P. w Lędzinach druh Jakób Szewczyk z jego zacną małżonką Zofją **srebrne gody małżeńskie.**

Serdeczne „Szczęść Boże“ zasyła

Zarząd Główny i Redakcja.

W dniu 23 listopada 1928 r. obchodził długoletni członek Zjednoczenia Zaw. Polskiego i skarbnik filji w Kamieniu druh Franciszek Mańka z jego zacną małżonką Elżbietą

srebrny jubileusz małżeński.

Serdeczne „Szczęść Boże“ zasyłają

Zarząd Główny i Redakcja.

Wspomnienie pośmiertne.

W dniu 11 listopada br. zmarł śp. Banaś Paweł, długoletni członek Zw. Górników ZZP. filji Giszowiec. — Niech odpoczywa w pokoju!

Zarząd filji Giszowiec.

Redaktor odp. Franciszek Król w Katowicach. Nakładem Związku Górników Zjedn. Zaw. Polsk. Druk: „Śląski Głos Poranny“ Katowice.